



Sygn. akt I PSKP 29/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 kwietnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Leszek Bielecki (przewodniczący)

SSN Romuald Dalewski

SSN Renata Żywicka (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Ł. M.
przeciwko M. Z. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą S. w Z.
o ustalenie wypadku przy pracy,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 4 kwietnia 2023 r.,
skargi kasacyjnej pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy
i Ubezpieczeń Społecznych w Częstochowie
z dnia 17 czerwca 2021 r., sygn. akt IV Pa 76/20,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 czerwca 2021 r. w sprawie, sygn. akt IV Pa 76/20 Sąd Okręgowy w Częstochowie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w Zawierciu z dnia 28 lutego 2018 r. w sprawie IV P 7/17 (oddalający powództwo) w punkcie 1 w części i ustalił, że zdarzenie z dnia

27 grudnia 2014 r. jakiemu uległ powód Ł. M. było wypadkiem przy pracy oraz zobowiązał pozwaną M. Z. -S w Z. do wydania powodowi Ł. M. protokołu powypadkowego stwierdzającego, że w dniu 27 grudnia 2014 r. uległ wypadkowi przy pracy, a wyłączną przyczyną wypadku przy pracy nie było naruszenie przez powoda przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowanego przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa; orzekł o kosztach sądowych i kosztach zastępstwa procesowego, oddalając apelację w pozostałej części oraz zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed sądem drugiej instancji i Sądem Najwyższym.

Sąd ustalił, że pozwem z 19 stycznia 2017 r., skierowanym przeciwko M. Z. , powód Ł. M. wniósł o ustalenie, że wypadek jakiemu uległ w dniu 27 grudnia 2014 r. był wypadkiem przy pracy oraz o zobowiązanie pozwanej do sporządzenia protokołu powypadkowego, w którym ustali się, że 27 grudnia 2014 r. uległ on wypadkowi przy pracy z przyczyn leżących wyłącznie po stronie pracodawcy, w wyniku czego doznał obrażeń wielomiejscowych (w tym kręgosłupa piersiowego z paraplegią) oraz obrażenia kończyn dolnych, a także że do wypadku nie doszło na skutek rażącego niedbalstwa pracownika. Nadto powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej kosztów procesu, wraz z ewentualnymi kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że 27 grudnia 2014 r., na polecenie wydane mu dzień wcześniej drogą telefoniczną przez małżonka pozwanej, pracował na jej rzecz przy czynnościach porządkowych na terenie posesji pracodawcy. Po zakończeniu tych czynności otrzymał polecenie zdjęcia z pobliskiego drzewa drona, który na nim zawisł i w trakcie wykonywania tych czynności został porażony ładunkiem elektrycznym, na skutek czego spadł z drabiny, doznając ciężkich obrażeń ciała, skutkujących trwałym paraliżem.

W odpowiedzi na pozew pozwana M. Z. wniosła o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwana podniosła, że w dniu zdarzenia powód co do zasady był jej pracownikiem, ale tego dnia nie świadczył na jej rzecz pracy. Czynności, jakie powód wykonywał w dniu zdarzenia, nie były związane z wykonywaniem na jej rzecz pracy w ramach łączącej strony umowy o pracę, a ponadto nie wykonywał ich na jej polecenie. Pozwana wskazała, że

okoliczności spornego zdarzenia były badane przez organy ścigania i Inspekcję Pracy, które wykluczyły zaistnienie wypadku przy pracy.

Rozpoznając sprawę Sąd Rejonowy ustalił, że Ł. M. był zatrudniony u M. Z. na podstawie umowy o pracę zawartej na czas określony od 22 grudnia 2014 r. do 30 czerwca 2015 r., na stanowisku sprzedawcy, przy czym wcześniej pracował on już u pozwanej sezonowo w okresie wakacyjnym. W okresie zatrudnienia powód wykonywał również różnego rodzaju czynności na rzecz męża pozwanej, który trudni się handlem samochodami, w tym jeździł z nim po samochody i pomagał w ich naprawie. Dodatkowo powód wykonywał prace porządkowe na terenie posesji pozwanej, np. układał drewno i grabił ogród, za co mąż pozwanej wypłacał mu wynagrodzenie. Sąd Rejonowy ustalił, że 26 grudnia 2014 r. do powoda zadzwonił syn pozwanej K. Z., mówiąc mu, aby następnego dnia przyjechał na posesję pozwanej i pomógł mu zdjąć drona z drzewa. Po przyjeździe na posesję pozwanej 27 grudnia 2014 r. Ł. M. spotkał się z synem pozwanej i podjął się zdjąć drona z drzewa. W tym celu powód razem z K. Z. ustawili drabinę, na którą powód wszedł i metalową tyczką usiłował strącić drona. W czasie tej czynności doszło do przeskoku łuku eklektycznego z przebiegającej w pobliżu napowietrznej linii energetycznej, na skutek czego powód został rażony prądem i spadł z drzewa, doznając złamania kręgosłupa.

Sąd I instancji przyjął, że powód 27 grudnia 2014 r. był pracownikiem pozwanej, jednak nie wydała mu ona - jako pracodawca - polecenia, aby zdjąć drona z drzewa. Również do obowiązków powoda na stanowisku sprzedawcy nie należało zdejmowanie dronów z drzew. Nie można tym samym zdaniem Sądu I instancji mówić, aby do spornego zdarzenia doszło w związku z pracą. Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, 27 grudnia 2014 r. pozwana nie wydała powodowi polecenia zdjęcia drona z drzewa, a tym samym wypadek, któremu uległ on tego dnia, nie miał miejsca podczas lub w związku z wykonywaniem przez niego zwykłych czynności lub poleceń pracodawcy zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. Nr 199, poz. 1673 ze zm.). Wobec powyższego Sąd Rejonowy w Zawierciu wyrokiem z 28 lutego 2018 r. oddalił powództwo Ł. M. w całości (pkt 1) oraz odstąpił od obciążania go kosztami postępowania (pkt 2).

Powyższy wyrok powód zaskarżył apelacją w całości. W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w Częstochowie wskazał, że podzielił ustalenia faktyczne Sądu I instancji w zakresie tego, że w okresie od 22 grudnia 2014 r. do 30 czerwca 2015 r. Ł. M. był zatrudniony u M. Z., w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku sprzedawcy oraz co do faktycznego przebiegu zdarzenia z dnia 27 grudnia 2014 r. i doznanych na jego skutek przez powoda obrażeń ciała. Za błędne natomiast uznał ten Sąd, że do przedmiotowego zdarzenia nie doszło w trakcie wykonywania przez powoda pracy na rzecz pozwanej, w ramach łączącego ich stosunku pracy. Jak wynika z zeznań świadków M. O., M. W. i J. B. oraz zeznań powoda, faktycznie Ł. M. wykonywał pracę na rzecz pozwanej jeszcze przed zawarciem formalnej umowy o pracę, między innymi w wakacje w latach 2011, 2012 i 2013. Jednocześnie choć formalnie M. Z. prowadzi działalność gospodarczą jednoosobowo i jej małżonek nie jest osobą z nią współpracującą, to faktycznie wydawał on w jej imieniu zatrudnianym przez nią pracownikom polecenia służbowe, które ci następnie wykonywali. Tak przy tym pozwana jak i jej małżonek zlecali pracownikom M. Z. wykonywanie prac nie tylko na terenie prowadzonego przez nią sklepu, w którym formalnie byli zatrudnieni, ale również na terenie należącej do niej posesji, głównie w zakresie prac porządkowych, cięcia drewna, prac przy samochodach, prac w ogrodzie. W dniu 26 grudnia 2014 r. Ł. M. miał dzień wolny (był to drugi dzień świąt Bożego Narodzenia), jednak kilkakrotnie dzwonił do niego mąż pozwanej J. Z. z informacją, gdzie ma się stawić do pracy dnia następnego - nie mógł się zdecydować, czy miał to być sklep czy posesja jego i pozwanej. Ostatecznie J. Z. stwierdził, że zadzwoni do powoda następnego dnia rano i wtedy powie mu, gdzie ma się stawić do pracy. W dniu 27 grudnia 2014 r., około godziny 7:00 J. Z. ponownie skontaktował się z powodem i polecił mu stawić się do pracy na prywatnej posesji należącej do niego i pozwanej. Około godziny 9:00 Ł. M. stawiał się do pracy w wyznaczonym miejscu, gdzie pozwana poleciła mu znieść drewno do piwnicy i ułożyć je przy piecu. Gdy powód kończył tę pracę, na posesji pojawił się J. Z. i polecił mu posprzątać pod wiatą oraz ściągnięcie zawieszonego na drzewie drona. Ł. M. w pierwszej kolejności przystąpił do sprzątania pod wiatą, ale po chwili z domu wyszedł syn pozwanej K. Z. i powiedział, żeby ściągnęli drona z drzewa. W tym celu

powód i syn pozwanej ustawili pod drzewem znajdującą się przy wiacie drabinę, na którą wszedł Ł. M. i przy pomocy podanej mu przez K. Z. aluminiowej tyczki o długości 5-6 metrów usiłował zrzucić zaczepionego o gałąź drona. W trakcie tej czynności powód został rażony prądem z przebiegającej w pobliżu linii energetycznej, na skutek czego spadł na ziemię, doznając rozległych obrażeń ciała.

Dalej Sąd Okręgowy przywołał treść art. 3 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych i wskazał, że niespornie zdarzenie z 27 grudnia 2014 r. było zdarzeniem nagłym, spowodowanym przyczyną zewnętrzną, tj. leżącą poza organizmem Ł. M., na skutek której doznał on urazu. W tej sytuacji rozstrzygnąć należało jedynie czy zdarzenie to miało miejsce w okolicznościach wskazanych w 3 ust. 1 ustawy wypadkowej. Zdaniem Sądu Okręgowego całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wskazuje, że do upadku powoda z drabiny, na skutek którego doznał on ciężkiego uszczerbku na zdrowiu doszło w warunkach wykonywania przez niego pracy na rzecz pozwanej, w ramach łączącego strony stosunku pracy. Stałą praktyką pozwanej i działającego w jej imieniu w stosunku do zatrudnionych przez nią pracowników jako nieformalnego przełożony - jej męża J. Z. - było zlecanie pracownikom pozwanej, dla których akurat nie było pracy w sklepie, w tym powodowi, różnych prac na terenie prywatnej posesji należącej do pozwanej i jej małżonka. Taka sytuacja miała też miejsce w przypadku spornego zdarzenia. W dniu 27 grudnia 2014 r., powód - jako pracownik pozwanej - otrzymał od swojego faktycznego przełożonego J. Z. formalne polecenie służbowe zdjęcia z drzewa drona należącego do jego syna, a w konsekwencji wypadek, jakiego doznał on w trakcie tej czynności, jest wypadkiem przy pracy. Jednocześnie zdaniem Sądu Okręgowego nie budzi żadnej wątpliwości, że powód w żaden sposób nie przyczynił się do zaistnienia tego wypadku, w szczególności swoim zachowaniem nie naruszył przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia. Niesporne jest, że powód nie był przeszkolony przez pracodawcę w zakresie ściągania dronów z drzew ani jakiegokolwiek innej pracy na wysokości, jak również że wydając mu polecenie ściągnięcia drona z drzewa J. Z. nie przygotował dla niego bezpiecznego stanowiska pracy i nie dostarczył mu właściwych do tego zadania narzędzi, choćby tyczki nieprzewodzącej prądu elektrycznego i uprząży do pracy na wysokości.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy w Częstochowie wyrokiem z 21 czerwca 2018 r. zmienił zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji w punkcie 1 i ustalił, że zdarzenie z 27 grudnia 2014 r., jakiemu uległ powód było wypadkiem przy pracy i zobowiązał pozwaną do wydania powodowi protokołu wypadkowego, w którym ustala się, że 27 grudnia 2014 r. Ł. M. uległ wypadkowi przy pracy w warunkach, w których nie doszło do naruszenia przez niego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia (pkt 1); zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 2 i zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2) oraz zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed sądem drugiej instancji (pkt 3).

Powyższy wyrok pozwana zaskarżyła skargą kasacyjną, zarzucając:

1. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c., poprzez brak zawarcia w uzasadnieniu skarżonego wyroku jednolitego i przejrzystego ustalenia stanu faktycznego w sytuacji gdy sąd drugiej instancji zmienił wyrok sądu pierwszej instancji na skutek dokonania częściowo odmiennych ustaleń faktycznych; brak wyводу w przedmiocie związku funkcjonalnego pomiędzy czynnością zdejmowania przez powoda drona z drzewa a obowiązkami pracowniczymi jakie ciążyły na nim w ramach stosunku pracy łączącego go z pozwaną, o którym mowa w art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, a który jest warunkiem koniecznym, aby uznać, że dana czynność pozostawała w związku z pracą; brak wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku konkretnego przepisu prawa materialnego, który miałby stanowić podstawę prawną wydanego wyroku;

2. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 378 § 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. poprzez nie odniesienie się w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia do poszczególnych zarzutów apelacji i nieprzedstawienie wyводу obrazującego rok rozumowania sądu i przyczyny, dla których podniesione w stosunku do wyroku sądu I instancji zarzuty apelacyjne zostały uznane za trafne i skuteczne, a poprzestanie na ogólnym stwierdzeniu, że apelacja zasługuje na uwzględnienie;

3. naruszenie art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że czynność zdejmowania przez powoda drona z drzewa

pozostawała w związku z pracą wykonywaną w ramach stosunku pracy łączącego go z pozwaną, podczas gdy powyższa czynność nie wchodziła bezpośrednio w zakres jego podstawowych obowiązków pracowniczych, ani nie pozostawała w chociażby pośrednim związku z realizacją jego obowiązków pracowniczych, a w konsekwencji związek czasowy i funkcjonalny z wykonywaną przez powoda pracą został przerwany, co uniemożliwia zakwalifikowania ww. czynności jako wykonywanej w związku z pracą; a także na przyjęciu że powód wykonywał tę czynność na polecenie przełożonego, przy przyjęciu, że syn lub mąż pozwanej mogli w okolicznościach niniejszej sprawy zostać uznani za przełożonych powoda w rozumieniu ww. przepisu.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości, zniesienie postępowania w zakresie zaskarżenia oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd drugiej instancji.

Wyrokiem z 21 października 2020 r., sygn. akt I PK 67/19, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Częstochowie z 21 czerwca 2018 r. i sprawę przekazał temu Sądowi do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że uzasadniony był zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., ponieważ uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera jednolitego i przejrzystego ustalenia stanu faktycznego. Sąd Okręgowy zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji na skutek dokonania częściowo odmiennych ustaleń faktycznych, jednak na początku uzasadnienia Sąd drugiej instancji wskazał, że podziela ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego m.in. co do faktycznego przebiegu zdarzenia z 27 grudnia 2014 r., a następnie - w dalszej części uzasadnienia przedstawił odmienne od Sądu pierwszej instancji ustalenia co do przebiegu zdarzenia z tego dnia, co miało kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia, czy zdarzenie z 27 grudnia 2014 r., wskutek którego powód spadł z drabiny i doznał rozległych urazów i obrażeń organizmu było wypadkiem przy pracy. Przyjęcie równoległe dwóch różnych, sprzecznych ze sobą stanów faktycznych, dotyczących przebiegu zdarzenia z 27 grudnia 2017 r. uniemożliwia skuteczną kasacyjną kontrolę dokonanej przez Sąd Okręgowy subsumpcji. Ponadto uzasadnienie wyroku Sądu drugiej instancji nie zawiera wyводу w przedmiocie związku funkcjonalnego

między czynnością zdejmowania przez powoda drona z drzewa a obowiązkami pracowniczymi, jakie na nim ciążyły w ramach stosunku pracy łączącego go z pozwaną, o którym mowa w art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, a który jest warunkiem koniecznym, aby uznać, iż dana czynność pozostawała w związku z pracą. W szczególności może wywoływać wątpliwości, czy do obowiązków powoda, zatrudnionego jako sprzedawca w sklepie, należało wykonywanie jakichś czynności na terenie prywatnego domu pozwanej, znajdującego się w innej miejscowości.

Sąd Najwyższy wskazał ponadto, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sądu drugiej instancji brak jest również wskazania konkretnego przepisu prawa materialnego, który miałby stanowić podstawę prawną wydanego wyroku. Zacytowanie przez Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku całej treści art. 3 ustawy wypadkowej nie czyni zadość obowiązkowi nałożonemu w art. 328 § 2 k.p.c., mającemu zastosowanie w postępowaniu apelacyjnym, albowiem przepis art. 3 ustawy wypadkowej w ust. 1 w trzech odrębnych punktach wymienia trzy podstawowe grupy sytuacji, które są uznawane za wypadek przy pracy, a w ustępie 2 trzy sytuacje, które są traktowane na równi z wypadkiem przy pracy. Sąd Okręgowy nie wskazał, która z unormowanych w art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej sytuacji stanowi podstawę wydanego przez Sąd orzeczenia. Brak wskazania materialnoprawnej podstawy wyroku uniemożliwia właściwą kontrolę kasacyjną stanowiska Sądu drugiej instancji.

Dalej Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wobec braku precyzji w ustaleniu istotnych okoliczności sprawy i jednoznacznej oceny dowodów, przedwczesne byłoby odnoszenie się zarzutu naruszenia prawa materialnego - art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej. W tej sytuacji jedynie na marginesie Sąd Najwyższy wskazał, że w przypadku podzielenia ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji co do przebiegu zdarzenia z 27 grudnia 2014 r. wyjaśnienia wymagałaby potrzeba zastosowania art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej w aspekcie przyjęcia czy czynność zdejmowania drona z drzewa przez powoda pozostawała w związku z pracą wykonywaną w ramach stosunku pracy łączącego go z pozwaną (niewątpliwie powyższa czynność nie wchodziła bezpośrednio w zakres podstawowych obowiązków sprzedawcy w sklepie). Również syn pozwanej nie mógł być w okolicznościach niniejszej sprawy

uznany za przełożonego powoda. W konsekwencji wymagałby ustalenia czy związek czasowy i funkcjonalny z wykonywaną przez powoda pracą nie został przerwany, co uniemożliwiłoby zakwalifikowanie ww. czynności jako wykonywanej w związku z pracą. Dodatkowych ustaleń wymaga też, czy relacja zawodowa pozwanej i jej męża umożliwiła przyjęcie, iż powód wykonywał powyższą czynność na polecenie pracodawcy. Celowe mogłoby być ustalenie, czy w zgłoszeniu do prowadzenia działalności gospodarczej mąż pozwanej został ustanowiony pełnomocnikiem. Z kolei w przypadku podzielenia ustaleń faktycznych przebiegu zdarzenia z 27 grudnia 2014 r., zaprezentowanego przez Sąd drugiej instancji w dalszej części uzasadnienia wyroku - wyjaśnienia wymagałoby ustalenie czy można dokonać subsumcji tego zdarzenia pod normę art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy wypadkowej, to jest, czy zdarzenie nastąpiło podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia.

Rozpoznając sprawę ponownie Sąd Okręgowy uznał apelację powoda za zasadną. W oparciu o materiał dowodowy zgromadzony przed sądem I instancji oraz po uzupełnieniu postępowania dowodowego w toku rozpoznania apelacji, Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

M. Z., zamieszkała w F. przy ul. [...], od 1 listopada 1994 r. prowadzi na własny rachunek pozarolniczą działalność gospodarczą pod firmą Z. z siedzibą w Z.. Jako przeważający przedmiot działalności pozwana wskazała sprzedaż detaliczną owoców i warzyw prowadzoną w wyspecjalizowanych sklepach, a jako działalność wykonywaną działalność powyższą oraz sprzedaż hurtową i detaliczną samochodów osobowych i furgonetek, sprzedaż detaliczną mięsa i wyrobów z mięsa prowadzoną w wyspecjalizowanych sklepach, sprzedaż detaliczną ryb, skorupiaków i mięczaków prowadzoną w wyspecjalizowanych sklepach, sprzedaż detaliczną pieczywa, ciast, wyrobów ciastkarskich i cukierniczych prowadzoną w wyspecjalizowanych sklepach, sprzedaż detaliczną wyrobów tytoniowych prowadzoną w wyspecjalizowanych sklepach, sprzedaż detaliczną pozostałej żywności prowadzoną w wyspecjalizowanych sklepach, sprzedaż detaliczną odzieży prowadzoną w wyspecjalizowanych sklepach, sprzedaż detaliczną obuwia i wyrobów skórzanych prowadzoną w wyspecjalizowanych sklepach, sprzedaż detaliczną kwiatów, roślin, nasion, nawozów, żywych zwierząt domowych, karmy dla zwierząt domowych

prowadzoną w wyspecjalizowanych sklepach, sprzedaż detaliczną artykułów używanych prowadzoną w wyspecjalizowanych sklepach, sprzedaż detaliczną wyrobów tekstylnych, odzieży i obuwia prowadzoną na straganach i targowiskach, sprzedaż detaliczną prowadzoną przez domy sprzedaży wysyłkowej lub Internet, wynajem i zarządzanie nieruchomościami własnymi lub dzierżawionymi. Faktycznie w ramach prowadzonej działalności gospodarczej M. Z. prowadzi dwa sklepy warzywno-spożywcze przy ul. [...] i [...] w Z., a ponadto zajmuje się wynajmem lokali oraz zarządzaniem nieruchomościami i tą działalność prowadzi przy ul. [...] w Z.. Dodatkowo w miejscu zamieszkania w F. pozwana zajmuje się sprzedażą samochodów. Przy prowadzeniu działalności M. Z. ściśle współpracuje ze swoim małżonkiem Józefem Zaczyńskim, choć formalnie nie ma on statusu osoby współpracującej z osobą prowadzącą działalność gospodarczą, ani nie wpisano go do CEiDG jako pełnomocnika. W szczególności J. Z. dostarcza towar do sklepów oraz praktycznie samodzielnie zajmuje się częścią działalności związaną z handlem samochodami, w tym sprowadza auta na sprzedaż, w razie potrzeby remontuje je, przygotowuje do sprzedaży i sprzedaje, choć umowy sprzedaży podpisuje M. Z.. W 2014 r. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej pozwana zatrudniała kilku sprzedawców. Polecenia związane z pracą ww. otrzymywali głównie od M. Z. i w mniejszym zakresie od J. Z. (w tym również polecenia w zakresie pracy w sklepie). Pracownicy zatrudnieni na stałe w sklepie, w przypadku braku dla nich pracy, byli kierowani do pracy na posesji M. Z., np. w ogrodzie czy przy myciu samochodów przeznaczonych na sprzedaż, przy czym to jakie prace mają konkretnie wykonywać najczęściej wskazywał im J. Z..

Ł. M. od czasu ukończenia nauki w liceum okazjonalnie wykonywał różne prace na rzecz pozwanej, przy czym faktycznie bliżej współpracował z jej mężem J. Z.. Była to „praca na telefon”, tj. w czasie gdy Ł. M. miał czas wolny a pozwana lub jej mąż mieli dla niego jakieś zadania do wykonania. W szczególności powód wykonywał prace porządkowe w sklepach przy ul. [...] i [...], jeździł po towar z J. Z., ładował i wyładowywał towar, w okresie letnim rozkładał i składał stragany, wykonywał prace remontowe w sklepach, wykonywał szeroko rozumiane prace porządkowe i pomocnicze na posesji pozwanej (np. w okresach zimowych rąbał drewno na opał), przygotowywał samochody do sprzedaży - głównie czyścił je i

malował, a w razie potrzeby zajmował się również klientami chcącymi kupić samochód. Za wykonywanie powyższych prac powód otrzymywał wynagrodzenie, jednak nie był formalnie zatrudniony przez pozwaną lub jej męża w ramach stosunku pracy, jak również nie zawierał z nimi w tym zakresie umów cywilnoprawnych. Wynagrodzenie było wypłacane Ł. M. przez J. Z. lub M. Z., w umówionej stałej stawce godzinowej, niezależnie od rodzaju prac jakie wykonywał. Początkowo powód pracę na rzecz pozwanej wykonywał dorywczo w czasie wolnym od nauki, głównie w wakacje, ferie i weekendy, a gdy rozpoczął naukę na III roku studiów (rok akademicki 2014/2015), to już regularnie pracował dla pozwanej zarówno w dni powszednie, jak i soboty. W okresie faktycznego wykonywania pracy na rzecz pozwanej powód wielokrotnie sygnalizował jej, że chciałby zostać zatrudniony na podstawie umowy o pracę i miał to obiecane, ale przed spornym wypadkiem strony nie zawarły formalnej umowy o pracę. Około 5 dni po wypadku, w czasie gdy powód przebywał w szpitalu, otrzymał od pozwanej do podpisania datowaną na 22 grudnia 2014 r. umowę o pracę na czas określony, na mocy której w okresie od 22 grudnia 2014 r. do 30 czerwca 2015 r. miał wykonywać na rzecz M. Z. pracę na stanowisku sprzedawcy w sklepach przy ul. [...] i ul. [...] w Z., w pełnym wymiarze czasu pracy, za wynagrodzeniem odpowiadającym kwocie minimalnego wynagrodzenia za pracę.

W dniach 22 i 23 grudnia 2014 r. powód świadczył pracę na rzecz pozwanej w prowadzonym przez nią sklepie, a następnie korzystał z dni wolnych w związku ze świętami Bożego Narodzenia. W dniu 26 grudnia 2014 r. Ł. M. nie wykonywał pracy na rzecz pozwanej, miał mieć również dzień wolny w kolejnym dniu, dlatego przebywał wówczas w C. u swojej partnerki J. W.. W dniu 26 grudnia 2014 r. do powoda zadzwonił J. z. i powiedział mu, że następnego dnia ma przyjść do pracy. Tego samego dnia J. Z. jeszcze kilkakrotnie dzwonił do powoda, ponieważ nie mógł się zdecydować czy do pracy ma on przyjść do sklepu czy na posesję małżonków Z. i ostatecznie umówili się, że informację w tym zakresie otrzyma następnego dnia rano. W dniu 27 grudnia 2014 r. około 7:00 J. Z. zadzwonił do powoda i polecił mu, aby na 8:00 przyszedł do pracy na posesję, po czym na prośbę powoda zgodził się, aby ten przyszedł na 9:00. Po przyjeździe na miejsce pracy Ł. M. nie zastał tam już J. Z.. Gdy powód usiłował skontaktować się z J. Z., z domu wyszła M. Z. i poleciła mu wniesienie do piwnicy około 9-10 skrzynek drewna i ułożenie ich we wskazanym

miejscu przy piecu. Gdy Ł. M. kończył powyższe zadanie, na posesję przyjechał J. Z. i polecił mu zrobienie porządku pod wiatą (duża wiatą na 6 samochodów), a następnie ściągnięcie razem z K. Z. należącego do niego drona z drzewa, na którym zawisł oraz pokazał mu aluminiową tyczkę, której miał do tego użyć. Gdy powód porządkował wiatę, przyszedł do niego syn powódki i powiedział, żeby spróbowali ściągnąć drona. W tym celu ustawili przy drzewie drabinę, na którą wszedł Ł. M. i przy pomocy podanej mu przez K. Z. 5-6 metrowej tyczki aluminiowej próbował zrzucić drona z drzewa. W czasie powyższych czynności powód w pewnym momencie za bardzo zbliżył tyczkę do przebiegających w pobliżu przewodów traktacji elektrycznej, na skutek czego doszło do wytworzenia się łuku elektrycznego i rażenia go prądem, co z kolei spowodowało, że spadł z drabiny na ziemię. W wyniku powyższego zdarzenia powód doznał szeregu poważnych obrażeń, w tym złamania kręgów Th7 i Th 8 typu Chance-a; stenozy bezwzględnej kanału kręgowego; rozerwania rdzenia; paraplegii; złamania wyrostka kolczystego Th4 i Th6; stłuszczenia klatki piersiowej; licznych złamań żeber; porażenia prądem elektrycznym oraz oparzenia ręki prawej i uda lewego.

Syna pozwanej K. Z. powód znał tylko z widzenia i opowiadań J. Z. , nie byli oni przyjaciółmi lub kolegami.

W oparciu o ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy zważył co następuje, w niniejszej sprawie nie budzi żadnych wątpliwości Sądu, że stosunek prawny łączący w chwili spornego zdarzenia Ł. M. i M. Z. był stosunkiem pracy, przy czym faktycznie stosunek ten powstał znacznie wcześniej niż 22 grudnia 2014 r. Na ostatnim roku studiów, powód miał do zaliczenia jeden egzamin, dysponował wolnym czasem i wówczas jego praca przestała być dorywcza, ale nabrała przymiotów stałości i powtarzalności. W tym czasie powód stale i regularnie świadczył na rzecz pozwanej pracę, wskazaną bezpośrednio przez pozwaną lub działającego w jej imieniu J. Z. , wykonywał różnego rodzaju czynności, w miejscu i czasie wskazanym przez ww. osoby, za co otrzymywał umówione wynagrodzenie. Nie budziło również wątpliwości Sądu, że faktycznie Ł. M. pracował pod kierownictwem pozwanej.

Istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy było, że pozwana w ramach jednej działalności gospodarczej działa w kilku różnych zakresach, tj. prowadzi sklepy warzywno-spożywcze, zajmuje się zarządzaniem lokalami oraz handlem

samochodami i przy prowadzeniu tej działalności korzysta ze stałej pomocy swojego męża, mimo że formalnie nie został wpisany do CEiDG jako pełnomocnik. Należy przy tym podkreślić, że działalność w zakresie handlu samochodami pozwana prowadzi w miejscu swojego zamieszkania (tu sprowadza auta, remontuje je, maluje, przygotowuje do sprzedaży i sprzedaje), a tym samym jest to normalne miejsce prowadzenia przez nią działalności gospodarczej. Jak przy tym wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, na terenie posesji pozwanej różne prace wykonywali między innymi jej pracownicy zatrudnieni w sklepach, którzy wykonywali tu prace porządkowe, prace w ogrodzie i prace przy samochodach. Podobnie istotne jest, że dla wszystkich pracowników zatrudnianych przez M. Z. zjawiskiem normalnym i naturalnym było, że wiążące polecenia w imieniu pracodawcy (we wszystkich zakresach prowadzonej przez pozwaną działalności) wydawał im Józef Zaczyński. W konsekwencji powyższego należało ustalić, że miejsce zamieszkania pozwanej jest również miejscem prowadzenia przez nią działalności gospodarczej (wpisanym do CEiDG) oraz że jej mąż Józef Zaczyński jest osobą faktycznie działającą w imieniu pracodawcy. Sam brak formalnego wpisu pełnomocnictwa do CEiDG nie zmienia tego ustalenia. Mąż pozwanej był strażakiem PSP i podlegał ograniczeniom w zakresie podejmowania zajęć zarobkowych poza służbą lub wykonywania innych czynności lub zajęć (art. 57a ust. 1 i 2 ustawy o PSP). Formalny wpis jako pełnomocnika do CEiDG wymuszałby na mężu pozwanej uzyskanie stosownej zgody przełożonych. Faktycznie powód dla pracodawcy wykonywał bardzo różne prace, stąd też nie sposób jest określić zamknięty katalog jego obowiązków pracowniczych, a wskazanie w umowie o pracę stanowiska sprzedawcy należy uznać jedynie za formalne zadośćuczynienie wymogom art. 29 k.p., a nie za faktyczne przydzielenie mu wyłącznie obowiązków zwykle występujących na tym stanowisku.

Podobnie zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, że 26 grudnia 2014 r. powód otrzymał od J. Z., a więc osoby, która również wydawała mu polecenia służbowe, polecenie stawienia się w dniu następnym do pracy, ostatecznie ze wskazaniem, że stawić ma się nie w sklepie ale na terenie posesji pozwanej. W konsekwencji powyższego, skoro powoda i pozwaną w grudniu 2014 r. łączył stosunek pracy, a 27 grudnia 2014 r. powód stawiał się na wezwanie

normalnie wydającego mu polecenia służbowe J. Z., w miejscu gdzie wielokrotnie wykonywał wcześniej pracę na rzecz pozwanej i przystąpił do wykonywania kolejnych czynności wskazanych mu przez pozwaną i J. Z., to nie budzi zdaniem Sądu Okręgowego żadnych wątpliwości, że wypadek, jakiemu uległ w czasie ściągania drona z drzewa, miał miejsce podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, a więc był to wypadek przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej. Zachowany jest więc związek czasowy, miejscowy i funkcjonalny z pracą.

Sąd Okręgowy zauważył, że powód nigdy nie został przez pracodawcę przeszkolony w dziedzinie BHP w zakresie prac na wysokości czy prac wykonywanych w pobliżu trakcji elektrycznej, stąd też nie można przyjąć, aby jego zachowanie polegające na próbie zdjęcia zawieszonego na drzewie w pobliżu przewodów trakcji elektrycznej drona aluminiową tyczką, stanowiło umyślne lub na skutek rażącego niedbalstwa naruszenie przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia. W konsekwencji, w ocenie Sądu Okręgowego należało zmienić zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w części i ustalić, że zdarzenie z 27 grudnia 2014 r., jakiemu uległ powód, było wypadkiem przy pracy, a w dalszej konsekwencji zobowiązać pozwaną do wydania powodowi protokołu powypadkowego stwierdzającego, że 27 grudnia 2014 r. uległ wypadkowi przy pracy, a wyłączną przyczyną wypadku nie było naruszenie przez niego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia spowodowane umyślnie lub na skutek rażącego niedbalstwa. W pozostałym zakresie apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie, albowiem nie miał on w niniejszym postępowaniu interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. w żądaniu wpisania do protokołu powypadkowego jakich obrażeń doznał na skutek wypadku przy pracy z 27 grudnia 2014 r. oraz ustalenia, że powód uległ wypadkowi przy pracy z przyczyn leżących wyłącznie po stronie pracodawcy. Powództwo wytoczone w trybie art. 189 k.p.c. ma na celu ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, po wykazaniu interesu prawnego w ustaleniu. Przepis ten nie ma na celu ustalenia faktów.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy na mocy art. 386 § 1 k.p.c. oraz przepisów przywołanych w treści niniejszego uzasadnienia orzekł jak w punkcie 1 wyroku, a na mocy art. 385 k.p.c. jak w punkcie 3. W związku ze zmianą orzeczenia

co do meritum sprawy, na skutek czego roszczenia powoda zostały uwzględnione praktyczne w całości, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżone orzeczenie również w zakresie kosztów postępowania (kosztów sądowych i kosztów procesu - pkt 2 i 4 wyroku).

Skargę kasacyjną złożyła pozwana, zaskarżając wyrok Sądu Okręgowego w całości. Jako podstawy kasacyjne wskazała:

I. art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., tj. naruszeniu przepisów postępowania, które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

1. art. 398²⁰ k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. w zw. z 387 § 2¹ pkt. 1 i 2 k.p.c. poprzez uchybienie obowiązкови zastosowania się przez Sąd Okręgowy w Częstochowie, IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w sprawie o sygn. IV Pa 76/20 przy ponownym rozpoznawaniu sprawy do wykładni prawa i wytycznych przedstawionych przez Sąd Najwyższy w Wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2020 r. w sprawie o sygn. akt I PK 67/19 poprzez zaniechanie przeprowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego w zakresie niezbędnym do wyjaśnienia okoliczności wskazanych przez Sąd Najwyższy, a w konsekwencji brak zawarcia w uzasadnieniu wyroku z dnia 17 czerwca 2021 r. ustalenia kwestii do których Sąd Najwyższy zobligował Sąd Okręgowy w Częstochowie, uchylając zaskarżony Wyrok Sądu Okręgowego w Częstochowie z dnia 21 czerwca 2018 r. i przekazując sprawę Sądowi Okręgowemu w Częstochowie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia, a to:

a) brak przedstawienia przez Sąd Okręgowy w Częstochowie wyводу w przedmiocie związku funkcjonalnego pomiędzy czynnością zdejmowania przez powoda dronu z drzewa, a obowiązkami pracowniczymi sprzedawcy jakie na nim ciążyły w ramach stosunku pracy łączącego go z pozwaną, o którym mowa w art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, a w konsekwencji brak przedstawienia merytorycznego wyводу wykazującego, iż czynność zdejmowania dronu z drzewa miała należeć do obowiązków pracowniczych powoda, co uniemożliwia weryfikację toku rozumowania sądu;

b) brak przedstawienia przez Sąd Okręgowy w Częstochowie wyводу prawnego w przedmiocie uzasadnienia podstawy umocowania męża pozwanej do

wydania pracownikom zatrudnionym u pozwanej wiążących poleceń służbowych, brak wskazania podstawy prawnej tego umocowania, ewentualnego zakresu tego umocowania, które mogłoby uzasadniać przyjęcie przez Sąd Okręgowy tezy jakoby prośbę męża pozwanej należało traktować jako polecenie służbowe samej pozwanej, a tym samym że mąż pozwanej działając jako jej „pełnomocnik” w prowadzonym przez nią przedsiębiorstwie był prawnie umocowany do podejmowania czynności, które wywoływały bezpośredni skutek w sferze praw i obowiązków pozwanej jako pracodawcy;

2. art. 328 § 2 k.p.c. i art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przejawiające się w tym, iż uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie obejmuje wszystkich koniecznych elementów konstrukcyjnych oraz zawiera oczywiste braki, które uniemożliwiają kontrolę kasacyjną, a także w zaniechaniu wyjaśnienia w uzasadnieniu wyroku, dlaczego Sąd Okręgowy uznał, iż zachodził związek funkcjonalny zachowania powoda z pracą i na czym ten związek funkcjonalny polegał, dlaczego uznał istnienie umocowania męża pozwanej do wydania pracownikom zatrudnionym u pozwanej wiążących poleceń służbowych a także jaka była podstawa prawna tego umocowania i jego zakres, tj. do czego konkretnie miał być umocowany mąż pozwanej, a w konsekwencji brak rozpoznania istoty sprawy w rozumieniu art. 378 § 2 k.p.c.;

II. art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. tj. naruszenie przepisów prawa materialnego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

1. art. 3 ust 1 pkt. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych ; jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1376 (dalej: ustawy wypadkowej), poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że:

a) czynność zdejmowania drona z drzewa przez powoda pozostawała w związku z pracą wykonywaną w ramach stosunku pracy łączącego go z pozwaną, podczas gdy powyższa czynność niewątpliwie nie wchodziła w zakres podstawowych obowiązków pracowniczych powoda, ani nie pozostawała chociażby w pośrednim związku z realizacją jego obowiązków pracowniczych, a w konsekwencji należało uznać, że związek czasowy i funkcjonalny z pracą ustał, co

implikuje brak możliwości zakwalifikowania ww. czynności jako wykonywanej w związku z pracą u pozwanej;

b) powód wykonywał czynność ściągnięcia drona na polecenie przełożonego, którym według Sądu Okręgowego w Częstochowie miał być mąż pozwanej, podczas gdy Sąd ten w żaden sposób nie uzasadnił i nie przedstawił wyводу co do tego czy relacja zawodowa pozwanej i jej męża umożliwiła przyjęcie, iż powód wykonywał powyższą czynność na polecenie pracodawcy i dlatego uznał, że prośba męża pozwanej skierowana do powoda będącego pracownikiem pozwanej miałyby stanowić polecenie służbowe i wywoływać bezpośrednie skutki względem pozwanej jako pracodawcy, albowiem brak jest w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie przekonującego uzasadnienia, które zawierałoby ustalenie: podstawy prawnej umocowania męża pozwanej do wydawania wiążących poleceń służbowych jej pracownikom działając w jej imieniu i na jej rzecz; określenie zakresu ewentualnego pełnomocnictwa męża pozwanej do dokonywania skutecznych prawnie czynności względem jej pracowników na jej rzecz i ryzyko oraz przedstawienie wyводу prawnego jakie to czynności miałyby wchodzić w zakres tego umocowania i czy prośba skierowana do powoda o pomoc synowi pozwanej stanowiła polecenie służbowe i mieściła się w zakresie umocowania męża pozwanej.

2. art. 109² § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie, co w konsekwencji doprowadziło do uznania, że mąż pozwanej mógł działać w jej imieniu i na jej rzecz jako jej pełnomocnik, a w konsekwencji mógł wydać polecenie pracownikowi pozwanej, co odniosło bezpośredni skutek w sferze praw i obowiązków pozwanej, podczas gdy nie zostały spełnione warunki formalne do skutecznego udzielenia mężowi pozwanej prokury, co też nawet jeśli przyjąć że pozwana udzieliła swojemu mężowi tzw. dorozumianego upoważnienia do działania w jej imieniu jako przedsiębiorcy skutkuje nieważnością.

W oparciu o powyższe podstawy skargi, pozwana wniosła w przypadku uwzględnienia skargi kasacyjnej w oparciu o naruszenie przepisów prawa materialnego i uznania zarzutu naruszenia przepisów postępowania za nieuzasadniony o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie przez Sąd Najwyższy co do istoty sprawy oraz orzeczenie przez Sąd Najwyższy o kosztach postępowania zainicjowanego skargą kasacyjną, w szczególności zasądzenie od powoda na rzecz

pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego ewentualnie w przypadku uwzględnienia skargi kasacyjnej w oparciu o zarzut naruszenia przepisów postępowania o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości, zniesienie postępowania w zakresie zaskarżenia oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd II instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jako bezzasadna podlega oddaleniu.

Zgodnie z art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. skargę kasacyjną można oprzeć na podstawie naruszenia prawa materialnego lub na podstawie naruszenia przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Obie podstawy kasacyjne pozostają ze sobą w związku funkcjonalnym, bowiem nie jest możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego bez zgodnego z prawem procesowym ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. I odwrotnie, zarzuty naruszenia przepisów postępowania mają znaczenie, jeżeli uchybienia mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). A zatem wpierv decyduje prawidłowo rozumiane prawo materialne, które określa przesłanki dochodzonego świadczenia, a te wyznaczają, jakie ustalenia stanu faktycznego są konieczne i mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu. Zarzuty podstawy procesowej nie mogą być dowolne, lecz muszą pozostawać w związku z normą prawa materialnego, od której zależy wynik sprawy. Poza tym nie powinny pomijać ograniczenia z art. 398³ § 3 k.p.c., w myśl którego podstawy skargi kasacyjnej nie mogą stanowić zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów.

Zasadność skargi pozwana wywodziła z naruszenia przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 398²⁰ k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. w zw. z art. 387 § 2¹ pkt. 1 i 2 k.p.c., wywodząc, że Sąd Okręgowy w Częstochowie przy ponownym rozpoznawaniu sprawy nie odniósł się do wykładni prawa i wytycznych przedstawionych przez Sąd Najwyższy w Wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2020 r. w sprawie o sygn. akt I PK 67/19 poprzez zaniechanie przeprowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego w zakresie niezbędnym do wyjaśnienia okoliczności wskazanych przez Sąd Najwyższy.

W ocenie Sądu Najwyższego sam zarzut, niezależnie od jego bezzasadności, został sformułowany wadliwie. Zgodnie z art. 398²⁰ k.p.c., Sąd ponownie rozpoznający sprawę związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podnosi się, że celem wprowadzenia związania sądu powszechnego wykładnią dokonaną przez Sąd Najwyższy w danej sprawie jest zapewnienie uporządkowanego toku postępowania i zapobieżenie wydawaniu kolejnych orzeczeń, będących wynikiem tzw. sporu sądów co do wykładni, z negatywnymi konsekwencjami w postaci możliwości kolejnego uchylania orzeczeń i przedłużania postępowania w sprawie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2007 r., IV CSK 50/07, LEX nr 461613). Konieczne jest więc zwrócenie szczególnej uwagi na obowiązki spoczywające na sędzi, któremu sprawa została przekazana. Instytucja związania nie ma charakteru bezwzględnego; nie determinuje wprost wyniku ponownego postępowania, lecz oznacza, że wykładnia przepisów prawa zastosowana przez sąd ponownie rozpoznający sprawę powinna pokrywać się z rozumieniem przepisów przez Sąd Najwyższy (zob. T. Zembrzusi: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, (red.) P. Ryłski, Warszawa 2021, art. 398²⁰).

Umknęło uwadze skarżącej, że w niniejszym przepisie chodzi o związanie wyłącznie wykładnią Sądu Najwyższego. W sprawie I PK 67/19 Sąd Najwyższy uchylił poprzedni wyrok Sądu Okręgowego z uwagi na uzasadniony zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., ponieważ uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawierało jednolitego i przejrzystego ustalenia stanu faktycznego. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wobec braku precyzji w ustaleniu istotnych okoliczności sprawy i jednoznacznej oceny dowodów uznał za przedwczesne odnoszenie się zarzutu naruszenia prawa materialnego - art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej. Podniósł przy tym, że brak wskazania materialnoprawnej podstawy wyroku uniemożliwia właściwą kontrolę kasacyjną stanowiska Sądu drugiej instancji. Sąd Najwyższy nie dokonał więc żadnej wykładni prawa materialnego.

Abstrahując od powyższych rozważań, Sąd Najwyższy nie jest uprawniony do formułowania „wytycznych”, gdyż moc wiążąca kasatoryjnego orzeczenia Sądu Najwyższego ogranicza się tylko do dokonanej wykładni prawa i nie obejmuje (inaczej niż stanowi to art. 386 § 6 k.p.c. odnośnie wyroku sądu drugiej instancji)

wskazań do dalszego postępowania (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 czerwca 2005 r., V CK 697/04, LEX nr 180845; z dnia 29 stycznia 2008 r., I PK 169/07, LEX nr 448147 oraz z dnia 3 kwietnia 2014 r., V CSK 266/13, LEX nr 1460775).

Nadto z analizy konstrukcji skargi kasacyjnej pozwanej wynika, że choć w podstawach kasacyjnych stawia ona zarzut naruszenia art. 327¹ § 1 i 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., to jednak przedstawione w uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania argumenty należy potraktować jako dotyczące ustaleń faktycznych i oceny dowodów, a nie konstrukcji uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Zarzuty skarżącej związane z wadliwością uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego zmierzają *de facto* do podważania ustaleń faktycznych, które legły u podstaw rozstrzygnięcia, co w świetle art. 398³ § 3 k.p.c. jest niedopuszczalne.

Wskazać należy, że w ocenie Sądu Najwyższego w przedmiotowej sprawie nie jest też możliwe uznanie, że Sąd Okręgowy sporządził uzasadnienie wyroku w sposób nieodpowiadający wymogom regulacji art. 327¹ § 1 i 2 k.p.c. Sąd ten, wbrew twierdzeniom skarżącej, dokonał oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób szczegółowy wskazując, z jakich przyczyn określonym dowodom dał wiarę, a z jakich wiary tej odmówił oraz wskazał przepisy, na których się oparł przy wydaniu orzeczenia. W dalszej kolejności w uzasadnieniu wyroku zaprezentowane zostały ustalenia faktyczne z odwołaniem się do treści dowodów stanowiących ich podstawę pozwalające na prześledzenie pełnego toku rozumowania Sądu Okręgowego. Sąd Okręgowy w sposób precyzyjny wskazał też normy prawa materialnego znajdujące zastosowanie w niniejszej sprawie, przedstawił wypracowaną w orzecznictwie ich interpretację i w końcu przeprowadził proces subsumcji, dając mu wyraz w pisemnych motywach. Uzasadnienie zawiera więc wszystkie elementy konstrukcyjne wskazane w art. 327¹ § 1 k.p.c. Pozwala ono w pełni zdekodować motywy, którymi kierował się Sąd I instancji wydając rozstrzygnięcie.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 3 ust. 1 pkt 1-3 ustawy wypadkowej, wskazać należy, że nie może on odnieść spodziewanego skutku z uwagi na sposób jego uzasadnienia, w którym to skarżąca próbuje zwalczać ustalenia faktyczne. Tak sformułowany zarzut mógłby ewentualnie odnieść zamierzony skutek wyłącznie w

ramach podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. Występowanie w okolicznościach sprawy elementów nadających zdarzeniu cechy wypadku przy pracy należy do ustaleń faktycznych i z tego względu, w razie braku w tym zakresie stosownych zarzutów, o których mowa w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., nie podlega kontroli kasacyjnej, zaś Sąd Najwyższy orzeka w ramach ustalonego w postępowaniu stanu faktycznego (wyrok z dnia 27 kwietnia 2006 r., II UK 152/05, LEX nr 390135).

Rozwiewając wątpliwości skarżącej, zauważyć należy, że ustawodawca w art. 3 ust. 1 pkt 1-3 ustawy wypadkowej, wyliczył i wskazał sytuacje, w których istnieje związek z pracą nagłego zdarzenia wywołanego przyczyną zewnętrzną, a powodującego uraz lub śmierć pracownika. Sformułowanie "związek wypadku z pracą" budzi wątpliwości interpretacyjne, z uwagi na brak dookreślenia przez ustawodawcę, jakiego rodzaju jest to związek. W doktrynie podnosi się, że następstwem wypadku przy pracy może być nie tylko zewnętrzny uraz, ale także powstanie wewnętrznych procesów chorobowych, które mogą się ujawnić dopiero po upływie pewnego czasu. Stąd też w wielu przypadkach przypisanie w przedmiotowej sytuacji związkowi charakteru przyczynowego w sposób nieuprawniony prowadziłoby do znacznego zmniejszenia kręgu zdarzeń uznawanych za wypadki przy pracy. Związek zdarzenia z pracą należy uznać za normatywny, z uwagi na fakt, że jest sformułowaniem języka prawnego. Taka konstrukcja określa cel ustawodawcy, którym jest przypisanie pracodawcy ujemnych skutków zdarzeń powstałych w czasie wykonywania przez pracownika czynności związanych chociażby pośrednio z realizacją celów pracodawcy. Związek zdarzenia z pracą nie musi mieć charakteru przyczynowo - skutkowego - praca nie musi być przyczyną zdarzenia, a za wypadki przy pracy można uznać takie zdarzenia, które pozostają z nim w związku miejscowym, czasowym bądź funkcjonalnym.

W ramach związku normatywnego dla stwierdzenia, że nagłe zdarzenie spowodowane przyczyną zewnętrzną jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy z 2002 r. wystarczające jest ustalenie, że zdarzenie nastąpiło podczas lub w związku z prawidłowym wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń położonych bez potrzeby badania, czy wykonywanie tych czynności było zgodne z interesem pracodawcy. Zakres "zwykłych czynności" pracownika może być określony w akcie kreującym stosunek pracy, np. w umowie o pracę, jak

również w zakresie obowiązków przekazywanych pracownikowi przez pracodawcę na podstawie art. 94 pkt 1 k.p. Będą to czynności, które pracownik wykonuje na bieżąco w toku wykonywania swojej pracy. W zakresie znaczeniowym tego pojęcia pozostają także zachowania bezpośrednio poprzedzające samo wykonywanie pracy, jak np. przygotowanie swojego stanowiska pracy itp. oraz następujące bezpośrednio po zakończeniu wykonywania pracy, np. posprzątanie stanowiska pracy (patrz komentarz do ustawy wypadkowej Lach Daniel Eryk Samol Sebastian, Ślęzak Krzysztof, 2009 rok).

Odnosząc się do pojęcia „polecenie pracodawcy” należy zauważyć, że nie zostało ono w przepisach prawa pracy (z wyjątkiem dotyczącym niektórych poleceń w służbie publicznej) obwarowane wymogiem szczególnej formy. Obowiązujące przepisy nie zawierają warunku "wyraźnego" polecenia zwierzchnika, polecenie takie może więc być wydane w jakikolwiek sposób przez każde zachowanie się przełożonego, ujawniające w dostateczny sposób jego wolę. Nie jest zatem wymagane udzielenie jakiegokolwiek pełnomocnictwa przez pracodawcę, czy też prokury. Oczywistym jest, że pojęcia "przełożony" i "pracodawca" nie stanowią sformułowań tożsamyh, aczkolwiek pracodawca z istoty swej roli, jaką sprawuje w ramach stosunku pracy, zawsze będzie wobec każdego pracownika jednocześnie przełożonym (patrz: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2007 r., sygn. akt I PK 221/06, które Sąd Najwyższy w tym składzie podziela).

Zgodnie z art. 3¹ § 1 k.p. za pracodawcę będącego jednostką organizacyjną czynności w sprawach z zakresu prawa pracy dokonuje osoba lub organ zarządzający tą jednostką albo inna wyznaczona do tego osoba. W świetle § 2 tego artykułu przepis § 1 stosuje się odpowiednio do pracodawcy będącego osobą fizyczną, jeżeli nie dokonuje on osobiście czynności, o których mowa w tym przepisie.

Mechanizmy reprezentacji określone w komentowanym przepisie mają pierwszeństwo przed innymi regulacjami normatywnymi, także rangi ustawowej. W szczególności dotyczy to przepisów Kodeksu spółek handlowych np. art. 205 k.s.h. (por. wyrok SA w Gdańsku z 4 lipca 2013 r., III APa 9/13, LEX nr 1362666, teza 2; wyrok SA w Szczecinie z 15 maja 2014 r., III AUa 936/13, LEX nr 1496085, wyrok Sądu Najwyższego z 13 stycznia 2016 r., II PK 301/14, LEX nr 1968442). W kontekście postanowień art. 3¹ § 1 k.p. może rodzić się wątpliwość, czy owo

wyznaczenie może mieć charakter konkludentny i nastąpić w wyniku zachowania pracodawcy. De lege lata - art. 3¹ § 1 w zw. z art. 300 k.p. i art. 60 k.c.- tego rodzaju interpretację należy uznać za uzasadnioną. W tym zakresie linia orzecznicza Sądu Najwyższego jest już utrwalona (patrz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2012 r., II PK 121/12, LEX nr 1284747), wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2016 r., II PK 126/15, LEX nr 2093751). Na uwagę zasługuje teza zawarta w wyroku dnia 25 maja 2016 r., sygn. akt II PK 126/15, iż wyznaczenie osoby do dokonania za pracodawcę czynności prawnych z zakresu prawa pracy może nastąpić w każdy sposób dostatecznie ujawniający taką wolę reprezentowanego pracodawcy (art. 31 k.p. oraz art. 60 k.c. w zw. z art. 300 k.p.) i w szczególności nie jest uzależnione od udzielenia takiej osobie pisemnego pełnomocnictwa, o którym mowa w art. 55 § 1 ustawy z 1982 r. - Prawo spółdzielcze. Istotne jest tylko to, aby wyznaczenie innej osoby dokonującej czynności z zakresu prawa pracy nastąpiło przez złożenie (choćby dorozumiane) oświadczenia woli pracodawcy i wyrażenie na to zgody przez osobę wyznaczoną. W stosunkach pracy w zakresie zasad reprezentacji spółdzielni pierwszeństwo mają regulacje prawa pracy (art. 31 k.p.), a wyznaczenie osoby do dokonywania za pracodawcę czynności prawnych z zakresu prawa pracy może nastąpić w każdy sposób dostatecznie ujawniający taką wolę reprezentowanego.

W ustalonym stanie faktycznym sprawy nie budzi wątpliwości, że taką osobą uprawnioną do reprezentacji pracodawcy, w tym wydawania wiążących poleceń, był mąż pozwanej J. Z.. Zgodnie z art. 100 § 1 k.p. pracownik jest obowiązany wykonywać pracę sumiennie i starannie oraz stosować się do poleceń przełożonych, które dotyczą pracy, jeżeli nie są one sprzeczne z przepisami prawa lub umową o pracę. W wyroku z dnia 26 lutego 2003 r., I PK 149/02 (Monitor Prawniczy - wkładka 2004 nr 4, poz. 7) Sąd Najwyższy stwierdził, że zakres zadań wynikających z określonego w umowie stanowiska może być konkretyzowany nie tylko przez przedstawienie pracownikowi pisemnego zakresu czynności, ale również w drodze poleceń pracodawcy, mieszczących się w granicach zakreślonych ustalonym w umowie rodzajem pracy (zajmowanym stanowiskiem). W wyroku z dnia 10 maja 2000 r. (I PKN 630/99, OSNAPiUS 2001 nr 20, poz. 617) Sąd Najwyższy stwierdził, że odmowa podporządkowania się poleceniom pracodawcy dotyczącym organizacji i sposobu wykonania umówionego rodzaju pracy stanowi uzasadnioną przyczynę

wypowiedzenia pracownikowi umowy o pracę. Kodeks pracy wymaga jedynie, by polecenie dotyczyło pracy oraz nie było sprzeczne z przepisami prawa lub umową o pracę.

Polecenie zdjęcia drona z drzewa wydane przez osobę upoważnioną przez pracodawcę J. Z. było zgodne z rodzajem pracy powoda, skoro od początku on, jak i inni pracownicy na stanowisku sprzedawcy wykonywali różnego rodzaju prace w tym ogólnie ujmując „porządkowe” na posesji pozwanej. Powód, nie kwestionował zlecanych czynności, jako wchodzących w zakres jego obowiązków. Na uwagę zasługuje również fakt, że umowa o pracę została sporządzona na piśmie w kilka dni po wypadku, stąd też przywiązywanie wagi do formalnego określenia stanowiska powoda jest nadużyciem, skoro wiele miesięcy wcześniej wykonywał on ustne polecenia pracodawcy, pracując zarówno w sklepie, jak i wykonując prace porządkowe czy też inne na posesji pozwanej (porządkowanie posesji, prace w ogrodzie, rąbanie i noszenie drewna do kotłowni, mycie i szpachlowanie samochodów), gdzie również była wykonywana jej działalność gospodarcza.

Skoro wola stron nie budziła wątpliwości przez kilka miesięcy, a powód w dniu wypadku wykonywał czynności nie wykraczające poza pojemny i nie do końca skonkretyzowany ustny zakres obowiązków, to nie może być mowy o zerwaniu związku z pracą podczas wykonywania czynności zdjęcia drona z drzewa przez powoda na polecenie osoby faktycznie upoważnionej do wydawania poleceń w imieniu pracodawcy, na rzecz pracodawcy, w miejscu i czasie przez pracodawcę wyznaczonym. Z wiążących Sąd Najwyższy ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że działanie powoda nie było też koleżeńską przysługą. Dlatego też zastosowanie przez Sąd Okręgowy przepisu art. 3 § 1 pkt 1 ustawy wypadkowej było trafne.

Związek wypadku z pracą, jak podkreślono wyżej ma charakter normatywny i jest pojmowany szeroko. Sąd Najwyższy w jednym z judykatów wskazał, że przepis art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. Nr 199, poz. 1673 ze zm.) umożliwia uznanie związku z pracą nie tylko wypadku, który zdarzył się podczas wykonywania przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia (choć w niniejszej sprawie takie polecenie zostało wydane), ale również takiego, który nastąpił w związku z wykonywaniem tego rodzaju czynności. Związek

funkcjonalny z pracą istnieje niezależnie od czasu i miejsca, w którym wypadek nastąpił (patrz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2006 r., I UK 28/06).

Abstrahując od powyższych rozważań, wskazać należy na marginesie, że możliwa jest również sytuacja, w której nawet subiektywne przekonanie pracownika uzasadnione jednak okolicznościami, że działa w interesie pracodawcy, daje podstawę do objęcia go ochroną przewidzianą przez ustawę wypadkową. Natomiast przy wykonywaniu przez pracownika pracy należącej do jego zakresu czynności, interes zakładu pracy nie jest brany pod uwagę. Z istoty stosunku pracy wynika bowiem obowiązek pracownika wykonywania czynności określonych w umowie o pracę i poleceń przełożonych i w tym zakresie ocena interesu zakładu pracy nie należy do zadań pracownika. Przepis art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy wypadkowej uzyskał inne brzmienie, aniżeli jego normatywny odpowiednik z poprzednio obowiązującej ustawy, tj. przepis art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Nowelizacja polega na zastąpieniu wyrażenia "w interesie zakładu pracy" sformułowaniem "na rzecz pracodawcy". Dla uznania, że czynność była podjęta na rzecz pracodawcy (czy też jak w poprzednim brzmieniu - w interesie pracodawcy), nie ma znaczenia okoliczność, czy została ona uzgodniona z pracodawcą, czy też została podjęta bez wiedzy pracodawcy. Nie jest także konieczne, aby czynność polegała na działaniu, które zwierzchnik mógłby polecić pracownikowi. Tylko czynność, która jest sprzeczna z obowiązującym prawem lub z zasadami współżycia społecznego, nie może być uznana za podjętą w interesie pracodawcy.

Dlatego też, dla uznania danego zdarzenia za wypadek przy pracy może wystarczać występowanie miejscowego bądź czasowego związku zdarzenia z pracą. Podstawy takiej kwalifikacji prawnej zdarzenia nie stanowi jednak stwierdzenie związku miejscowego i czasowego, lecz domniemanie, że ze względu na okoliczności czasu i miejsca wypadku pozostaje on w związku z pracą. Czasowy i miejscowy związek wypadku z pracą oznacza, że pracownik doznał uszczerbku na zdrowiu w miejscu i czasie, kiedy pozostawał w sferze interesów pracodawcy. Jeżeli jednak przyczyna zewnętrzna zadziałała poza miejscem i czasem wykonywania normalnych czynności pracownika, wtedy niezbędne jest stwierdzenie także funkcjonalnego związku z pracą - praca musi być wtedy nie tylko jednym z czynników

prowadzących do zdarzenia, musi ona także wywrzeć wpływ o określonym "ciężarze gatunkowym" na zaistniały skutek. Związek funkcjonalny nie jest bowiem pojęciem wymiernym i obiektywnym - jak czas czy miejsce - często leży w sferze psychiki poszkodowanego. Wyłączenie tego związku następuje zaś w sytuacji, gdy pracownik przez istotę, sposób, a zwłaszcza czas trwania swej czynności i sposób zachowania daje do zrozumienia, że chce poświęcić się innym czynnościom o celach obcych pracodawcy, niezwiązanych z zatrudnieniem. Z wiążącego Sąd Najwyższy stanu faktycznego wynika, że do wypadku doszło w miejscu i czasie pracy, co skutkuje domniemaniem, że pozostawał on w związku z pracą, którego pracodawca nie obalił.

Z drugiej strony związek z pracą nie ma charakteru absolutnego, może więc zostać zerwany. W ocenie Sądu Najwyższego zerwanie związku z pracą może nastąpić przez pracownika w miejscu i czasie pracy, gdy pracownik w przeznaczonym na pracę czasie wykonywał np. czynności dla celów prywatnych, w czasie gdy uległ wypadkowi (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2000 r., II UKN 708/99, OSNP 2002 nr 6, poz. 145). Jednak w takim przypadku przyczyna zewnętrzna doznanego uszczerbku na zdrowiu nie jest powiązana z faktem wykonywania przez pracownika określonych czynności, co w przedmiotowej sprawie nie miało miejsca z uwagi na wyraźne polecenie wydane przez osobę upoważnioną przez pracodawcę. Zerwanie związku z pracą zachodzi wtedy, gdy pracownik bez usprawiedliwienia nie wykonuje pracy w czasie lub w miejscu, w którym pracę powinien wykonywać, bądź podejmuje inne czynności, które ze świadczeniem pracy nie pozostają w związku. Musi być ono ewidentne, udowodnione przez pracodawcę i winno być oceniane w świetle wszystkich okoliczności faktycznych danego zdarzenia.

Z przytoczonych motywów wobec bezzasadności zarzutów kasacyjnych, w oparciu o art. 398¹⁴ k.p.c. należało orzec o oddaleniu skargi kasacyjnej.

[SOP]

[f.n]